# N^ER 36

# KURYER LITEWSKI

*w Wilnie we Srzodę dnia 24 Marta v. s. 1820 roku*


| Obserwacye meteorologiczne. | Czas obserwacyi | Wysokość Barom. | wys. Ther. Reau. | Wiatry | Odmia. w powie |
|---|---|---|---|---|---|
| | dn. 22 srednia. | 27 cal. 5, 1, lin. | + 4, stopn. | Południowy | Pochmurno |
| | dn. 23 średnia. | 27 — 7, 3, — | + 3, 5 — | Połud. Zach. | Pochmurno |
| | dn 24 godz. 6 | 27 — 8, 4, — | + 1, — | Zachodni | Snieg m. |

WIADOMOSCI KRAJOWE

W *Tule* utworzyło się zgromadzenie ślachetne, które rozpoczęcie swych zabaw oznaczyło składką na tameczną szkołę parafialną, wynoszącą 400 r. Dawniey na tę szkołę uczyniono ofiary 237. Uczeń teyże szkoły *Durimedont Muromcow* otrzymał od dyrektora gimnazyum xiążkę w nagrodę swey pilności: przez wdzięczność dla mieysca, w którem go tak chlubne dla jego wieku spotkało zdarzenie, dał r. 10, prosząc, aby przyłączona była ta mała ofiara do summy składkowey na zbudowanie nowego domu szkolnego.

D. 24 lut. w *Arensburgu* oddział biblijny odprawił posiedzenie publiczne.— Piotr *Sajanson*, żołnierz z półku elizabetgradzkiego huzarów, stojącego teraz w gubernii tambowskiey, wszedł do woyska w r. 1800, ze wszystkich potyczek i bitw w latach 1812, 1813 i 1814 wyszedł bez żadney rany; przejęty wdzięcznością ku Naywyższey Opatrzności ochraniającey jego życie, uczuł w sobie wielką chęć do czytania Pisma ś. Pisał kilkakrotnie w swoje strony i w różnych czasach posłał 15 r. na kupienie dla niego Biblii w języku estońskim: nakoniec otrzymawszy urlop, przyszedł do *Arensburga*, kupił za 5 r. biblią i z tym pożądanym dla siebie skarbem napowrót do półku poszedł.

„Korrespondent komitetu rossyyskiego biblijnego w *Astrachaniu* P. *Mitczel*, uwiadamia, że w *Derbencie*, znalazło się bardzo wiele persów, którzy z wielką żądzą i radością przyymowali exemplarze Nowego Testamentu w języku perskim. Niektórzy z nich po niejakim czasie oddawali te xięgi napowrót: inni zaś przymuszeni przez mułłow do ich oddawania, śmiercią nawet grożeni, jeśliby nie oddali, nie chcieli się z temi xięgami rozstać, i na nic nie uważając czytać je sobie postanowili. Często przychodzili do tego człowieka, od którego xięgi te mieli i różne mu czynili zapytania o tém co czytali. Poszło zatém, że wprędce zupełny zapas exemplarzow Nowego Testamentu, do *Derbentu* posłanych, rozdany lub rozprzedany został. Komisant, mający te xięgi, zapewnił, iż jeśliby miał 1000 exemplarzy, wszystkieby przeszły do rąk czytelników, i prosił o przysłanie większey ich liczby.

Temi dniami wyszła w *Petersburgu* tablica jeograficzno-statystyczna państwa rossyyskiego w teraźnieyszym jego stanie, do dnia 6 lutego 1820 roku, wydana przez majora F. *Wrankena*. Królestwo polskie objęte jest także w tey tablicy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Na zgromadzeniu gminném okręgu sochaczewskiego, odbytém dnia 27 lutego, któremu przewodniczył xiądz *Dobrowolski*, dziekan sochaczewski, wezwany był na drugiego assessora *Łukasz Ziarnik*, obywatel włościanin ze wsi *Kalenice*, własne gospodarstwo posiadający, a przytém umiejący dobrze czytać i pisać po polsku. Wypadek ten uczynił wielkie wrażenie na włościanach, utwierdził ich w przekonaniu, iż są uważani w równi z innymi mieszkańcami, i zachęci ich zapewne do pilnieyszego posyłania dzieci na nauki, ażeby kiedyś równych używały swobod.

Pan *Karol Kurpiński*, król. kapelmistrz w *Warszawie*, zbogacił znowu teatr tameczny piękną muzyką napisaną do nowey opery: *Kalmora*.

FRANCYA

(*z gaz. berl.*) *Paryż, dnia 11 marca.* Poseł hiszpański miał u Króla nadzwyczayną audyencyą.

Dotąd w *Paryżu* bawiący minister niderlandzki przy dworze hiszpańskim, baron *van Zuylen von Nievelt*, dnia 10 udał się napowrót na mieysce swojego przeznaczenia do *Madrytu*.

Wiele już loż wolnomularskich w *Paryżu* odprawiło obchod żałobny po Xięciu *Berry*.

Dnia 6 t. m. na placu *Vendomme* aresztowano znakomitego jednego człowieka. Gazeta *Quotidienne* przywiązuje pewny stopień znaczenia do tego aresztowania. „Człowiek ten (wyraża pomieniona gazeta) w chwili, kiedy go aresztowano, chciał użyć dwóch pistoletow, które miał przy sobie; ale mu tego nie dopuszczono, lecz wsadzono do najętego pojazdu, i powieziono." (Nie należy tego człowieka brać za aresztowanego przed dwoma dniami i tymże sposobem na ulicy).

Na posiedzeniach izby deputowanych dnia 8go i 9go odbywały się rozprawy za prawem o wolności osobistey i przeciw niemu. Żywe były rozprawy. Osobiste nawet przymówki nastały, a wtedy do porządku zawołano: członkowie, którym się słówka wymknęły, zręcznie się cofnęli inne im znaczenie nadając. Stronni-

cy nowego prawa szczególniey się odznaczali wielkiém umiarkowaniem w wystawieniu niebezpieczeństw Francyi grożących. Posiedzenie przerwane zostało pismem P. *B. Constant* do prezydenta, w którym mianowicie wyraził, ażeby w dniu następującym przed posiedzeniem w biurach mianować kommissyą, któraby jego wniesienie względem sposobu wotowania roztrząsła. Po wielu przeciwnych głosach żądanie to większością 105 przeciw 37 przyjęte zostało. Kommissarzami są PP. *Chabrol*, *Ternaux*, *Keratry*, *Fernier*, *B. Constant*, *Blanquart-de-Bailleul*, *Delessert*, *Vermeille* i *Cas. Perrier*. Celem wniesienia tego jest, ażeby dway sekretarze, zamiast jednego, liczbę głosujących zapisywali i o niey uwiadamiali przed liczeniem kresek; że imienowe wezwanie następować powinno, skoroby 50 członków tego żądało; że prezydent pod zdanie izby oddaje, którego dnia znowu się ma zebrać, ale nie sam dzień ten ma naznaczać. Posiedzenie dnia 9go otworzył P. *Toupat de Bevaux* wniesieniem odmiany w pierwszym artykule tego prawa. Po rozprawach prezydent uwiadomił, że dnia 14 w *St Denis* odprawi się pogrzeb Xięcia *Berry*, i uczynił wniesienie do wyznaczenia wielkiey deputacyi, które jednogłośnie przyjęto. Na posiedzeniu dnia 10go po skończonych rozprawach przystąpiono do rozważania pojedyńczo części tego prawa; i tak odłożono na dzień następny. Naostatek prawo, to większością 25ciu głosow przyjęte zostało.

Dziennik *la Tribune de la Gironde* wychodzący w *Bordeaux* umieścił co następuje: — „Slachta w departamencie naszym, zbiegła z kraju za czasów rzeczypospolitey, niekontenta z rządów cesarskich, a wiele wymagająca za królewskich, dowodzi zawsze samolubstwa swojego. Nigdy ona nie mogła przeistoczyć się w resztę Francuzów. Slachta nasza składa, jak żydzi, oddzielny lud, strzeże troskliwie świętego ognia przesądow, a śmiem nawet powiedzieć, podań śmieszności i wad swoich. Slachta po miastach piastuje zaszczyty, lub się za niemi ubiega; knuje spiski po salonach, lub czołga się w przedpokojach. Slachta po wsiach żyje w próżniactwie, bawi się niezmordowanie łowami, pije do upadłego, oddaje się grom; takie to są zatrudnienia, takie zabawy, które u nich są pracą. Tak w mieście jak na wsi, raczey ona postrach, niż ufność wzbudza; czy w rządzeniu, czy podleganiu, zarówno okazuje się do niczego niezdatną, bo nie umie ani rozkazywać, ani słuchać rozkazow. Wszędzie staje się buntownikiem przeciw tronowi, nad którym chciałaby przewodzić, i wszędzie jest niesprawiedliwa względem ludu, któryby chciała ujarzmić. Właściciele składają nayzdrowszą i nayważnieyszą część narodu. W nich to utrzymują się owe zasady życia, które ciało towarzyskie ożywiają; z nich wypływają soki pożywne dla tego ciała. Pracowici i oświeceni, monarchiczni i liberalni, wolni od ambicyi i przesądów, są klassą ludzi chcących spokoyności, stałości wszystkiego, i praw. Gdyby dyrektorowie przeznaczenia naszego raczyli poradzić się tey klassy mieszkańców, wstydziliby się swego rozumu i doświadczenia. Dana jey od przeszłości nauka głębokie w niey zostawiła wrażenie. Z wszystkich plag, jakie na rodzay ludzki spaść mogą, nie masz w jey oczach strasznieyszey nad rewolucye, jakimkolwiek bądź imieniem ochrzczone. — Jaki smutek, jakie zniechęcenie ogarnęło umysły odtąd, jak nowe dobro i interessa zagrożonemi zostały! Nie ma między niemi szemrania, nie ma dąsania się, ale tylko jęki i smutek! Każdy chciałby dostać się do samego Króla, wynurzyć mu prawdę i przywiązanie, których głosu nie dopuszczają do uszu jego zdradliwi dworacy, i ambitni ministrowie jego!" (*z gaz. poznań.*)

## Hiszpanija.

Gazeta ryzka od granic szwaycarskich pod 6tym mar. zawiera: „Rozmaite, bardzo niepodobne do prawdy, biegają pogłoski z *Madrytu*. Miało być wielkie zamieszanie w czasie jedney z zwyczaynych tam wielkopostnych processyy wieczornych: straż przy bramie *słoneczney* i t.d. podwojoną bydź miała. Przeciw pewnemu zakonowi bardzo surowe środki bezpieczeństwa przedsięwzięte bydź miały, gdyż bardzo wyraźnie do sprawy fałszywych do milicyi rozkazow miał należeć. — *Lazano de Torres*, który za wielkiego przyjaciela jezuitów był wystawiany, miał im bardzo świetne uczynić przyrzeczenia, w zdarzeniu powrótu do ministeryum, ale to już upadło."

Na wziętey pod *Kadyxem* szalupie, 60 insurjentów dostało się w ręce jenerałowi *Freyre*. Z tey okoliczności *Quiroga* posłał parlamentarza dla dowiedzenia się: jak jenerał chce z jeńcami postąpić? z pogrożeniem użycia prawa odwetu. W odpowiedzi otrzymał, że o tey rzeczy rządowi się uczyni doniesienie.

Podług powieści jednego podróżnego, z *Barcellony* przybywającego, rozeszła się tam pogłoska, że Król uczynił postanowienie dogodzić życzeniu wielkiey części narodu, zwołując zgromadzenie stanów *Cortez*, ale podług tego systematu, jak były przed czasami *Karola V.* Xiążę *Don Carlos*, Xiążę *Infantado* i pierwszy minister, Xiążę *St Fernando* skłonić go do tego mieli. Ale partya hiszpańskich ultrystów, która z teraźnieyszymi ministrami i z samymże *Freyre* jest w wielkiém nieporozumieniu: obwinia ich o zmowę z powstańcami i przepowiada, że ten jenerał wkrótce na czele powstańców stanie. *Freyre* jest mąż zacny, królowi poświęcony, ale ducha woyska i narodu zna bardzo dobrze, i może ułożenie się za przyzwoitsze sądzi, jak surowe środki.

*Espoz y Mina*, od czasu oddalenia się swojego z *Hiszpanii*, w *Paryżu* przebywał, i od Króla francuzkiego miał sobie wyznaczoney łaskawey pensyi 6,000 frankow; samą tylko sztuką uszedł z *Paryża*. Chorował on od trzech tygodni od upadnienia na schodach. Uważano, że urzędnik policyyny dowiadywał się o stanie jego zdrowia. To podało mu myśl jenerałowi, mieć się co raz gorzey; a w końcu osobę bez mowy w łóżku na swojém mieyscu położył, a sam z dwoma adjutantami do *Hiszpanii* wyjechał tak zręcznie, że policya paryzka z *Bajonny* dopiero dowiedziała się, że go już w *Paryżu* nie ma.

Między przywódcami insurjentów znaydują się *Gutierez* i *Groces*, oficerowie artylleryi, *Arco Aguero* i dway bracia *San Migue* naylepiey znają się na sztuce wojenney. *Quiroga*,

który z *Kadyxu* umknął i do powstańców przystał, jest weteran, wiele posiadający wiadomości, i ma piękną żołnierską postać: jest żywy i czynny, nie ogląda się na żadne niebezpieczeństwa i trudy: ma stopień półkownika regimentu Asturyi. Insurgenci mają też u siebie i autorów, ale nie mają drukarni. Mówią, że na okrętach barbaryjskich przez zatokę rzeki ś. *Piotra* wiele dla nich przyszło żywności, owocow i t. d. Szańce ś. Piotra mają bateryą z 24 dział wielkiego kalibru, które bez strzelnic są osadzone i wolnie grają; z prawey strony stoją dwa, z lewey 4 moździerze ośmiofuntowe.

---

## Anglia.

(*z gaz. korr. hamb.*) *Londyn, dnia* 10 *marca.* Zaburzenia w Irlandyi trwają ciągle, a pospólstwo popełniło znowu przeszłey niedzieli wielkie bezprawia. Pewna liczba sług policyynych z *Galway*, idąca do kościoła na nabożeństwo, napadnioną została od kupy uzbrojonego w różną broń pospólstwa. Policyyni bronili się mężnie; zwalczono ich jednak na końcu. Jeden z nich poległ na placu, 4 śmiertelnie, a 7 ciężko ranionych zostało. Pospólstwo miało 12 zabitych na placu i wielu ranionych. Buntownicy nosili potem głowę zabitego policyanta na żerdzi. Dla niedostatku woyska nie można było ścigać burzycielow spokoyności, którzy się potem rozeszli różnemi drogami.

W hrabstwie *Roscommon* uwięziono więcey 200 tak nazwanych *wstążkowych*, a sąd przysięgłych osądził ich już 6 na śmierć; reszta oczekuje jeszcze wyroku.

Ze wszystkich stron spieszy woysko do zostających w stanie buntowniczym okręgów. Do hrabstw *Clare* i *Galway* przybyło już 5000 ludzi i dwoje dział polowych, i rozstawują żołnierzy po miastach. Ale zdaje się, że buntownicy mniey na środki te uważają: nie przestają bowiem grasować po nocach. Ukazali się oni już i w hrabstwie *Westmeath* i w wielu mieyscach pozabierali broń z domow.

Z *Loughrea* piszą co następuje: „Okolice nasze są w nader zasmucającym stanie, o czem zdają się nic nie wiedzieć w *Dublinie*. Tak nazwani wstążkowi ludzie napadają w nocney dobie na wieyskie zagrody, każą przysięgać, zabierają konie i puszczają się daley. W tuteyszey okolicy mają oni mieć 3000 strzelby, i zapaleni są wyobrażeniami rewolucyynemi. Z żołnierzami i policyantami zachodzą częste utarczki, w których zawsze ludzie giną. Wierny jeden poddany, którego wstążkowi za szpiega uważali, został przez nich powieszony i przybity na drzwiach własnego domu."

Z *Atheone* piszą pod d. 1 t. m. co następuje: „Miasto nasze wystawuje teraz obraz, jakiegośmy w ciągu ostatniey woyny nie widzieli. Codzień przechodzą tędy woyska różney broni, tabory i artyllerya, przeciw wstążkowym buntownikom. Ale dotąd nie widać, żeby to na nich skutkować miało."

Z *Galway* donoszą między innemi pod 4 t. m.: „Woyska królewskie, odbywając patrol przez nasze hrabstwo, poymało 25 wstążkowych, zabrało 6 harmat, 4 skrzynie z pistoletami i t. d. Wielu z poymanych dotąd wstążkowych zostało osądzonych na śmierć. W północney Szkocyi znaleziono wielką liczbę pik. Przytrzymani reformatorowie nie okazują żadnego żalu za swoje zamachy."

Wiadomości ze *Szkocyi* są również zatrważające. W *Glasgow* uzbrojona kupa pokrzywdziła okrutnie robotników jedney rękodzielni. Przybyła na ratunek policya, zmuszona była dadź ognia. Milicya obywatelska (*Yeomanry*) z *Hamilton* otrzymała rozkaz wyruszyć do *Glasgow*.

Gazeta w *Inverness* wychodząca donosi pod d. 3 marca, co następuje: „Poczta, która wczoray z północney części kraju przyszła, przywiozła zasmucającą wiadomość, że wczoray pod *Culrain*, w hrabstwie *Ross*, powstały wielkie rozruchy, z powodu prawnego przepędzenia wielu pakciarzów. Tymczasem zgromadziło się wiele mężczyzn i kobiét, dla oparcia się skutkom wyroku sądowego, i wzięli górę nad przybyłą władzą cywilną i woyskową. Powiadają, że wielu buntowników, oraz policyynych i woyskowych, zostało ciężko ranionych. Pojazd szerifa, również jak pojazdy innych osób magistratowych, rozbite zostały na kawałki."

Z *Edimburga* donoszą pod d. 6 t. m., co następuje: „Wczora przywiozł nam tu jeden z umyślnie wysłanych wiadomość o smutnych wypadkach pod *Culrain*. Dodają, że buntownicy zostali wzmocnieni przez wielu abszytowanych żołnierzy, i że działają podług umówionego planu. Wynoszą oni teraz około 1000 ludzi, i utworzyli 4 oddziały, których poruszenia kierowane są sygnałami i odgłosami trąb."

---

Znajomy *Hunt* odprawił uroczysty wjazd do *Preston*, w hrabstwie *Lancaster*. Podał on siebie w mieyscu tem na kandydata do parlamentu, i jak dziś mówią, został rzeczywiście *wybrany*.— *Cobbet* także ma dotąd naywięcey głosow za sobą z *Coventry*.

Wybory parlamentowe z miasta *Londynu* wzięły zawczoray nader niepomyślny kierunek dla tak nazwanych przyjaciół ludu, Panów *Waithman* i *Thorp*, mieli bowiem więcey jak 500 głosów mniey od innych. Trudno jest dadź wyobrażenie o straszliwey wrzawie jaka codzień trwa na ratuszu i około niego. Na ulicy prowadzącey do *Guild-Hall* znayduje się niezliczone mnóztwo ludzi, którzy między ludem rozdają prośby od kandydatów albo je obnoszą na wysokich żerdziach. Naybardziey zaś uderzają dwie karykatury, które przy weyściu do ratusza na dwóch wielkich palach przymocowane są do dwóch worków z węglami. Na jedney z nich wyobrażony jest *Sir William Curtis* w sposobie nader śmiesznym, ze straszliwie potężnym nosem w ubiorze maytka. W jedney ręce trzyma zieloną sakiewkę, na którey stoi liczba 14,000, a pod pachą żółwia; w oddaleniu ukazuje się na morzu lekki statek przewozowy, a pod spodem napis: 'Kassa sierot czyli ucieczka *Williama*'. Druga karykatura wystawia dwie sieroty, które w postawie proszącey, wyciągają ręce do maytków, z napisem: 'Wniosłyśmy jemu 10,000 f. s.' Karykatury te mają się ściągać do tego, że *Sir William*

(1)

miał, podług twierdzenia Aldermana *Waithmana*, w rękach swoich pieniądze należące do domu sierot, i nie płacił od nich żadnego procentu, chociaż powinien go był wnosić co dwa miesiące do skarbu. O rzeczy tey była mowa na radzie Aldermanów. *Sir William*, jak powiadają, oczyścił się z tego zarzutu; jednakże pospólstwo trzyma się tego przysłowia: „kruk krukowi oka nie kluje."

Straszliwa jest rzecz, jakich człowiek ten obelg doznaje; wycie i gwizdanie jest takie, że uszy bolą; i nigdy do słowa przyyść nie może. Wczoray jakiś drab rzucił mu powróz wrzeszcząc: „*Sir William*! o to kupiłem go dla ciebie, żebyś się, im prędzey tym lepiey, mógł powiesić." Ale szanowny Baronet nie traci dla tego przytomności, i zachowuje jednostayną spokoyność umysłu: uśmiechnął się, wziął powróz i pociągnął po swey szyi. Koncept ten był przyczyną dzikiego śmiechu i radosney wrzawy.

Naywiększego poważenia używa Pan *Thomas Wilson*, który tak postępowaniem swoiém jako i mową okazuje zawsze człowieka dobrze wychowanego, a nawet i pospólstwo obchodzi się z nim przystoynie. Przy dzisieyszem zamknięciu zbierania zdań mieli: *Wilson* 2207 głosów, *Curtis* 2064, *Wood* 2062, *Lord Major* 1803, *Thorp* 1584, a *Waithman* 1550.

Wybory z *Southwark* dziś się zakończyły. *Sir Thomas Turton*, ustąpił sam dobrowolnie. Pan *Calver* i *Sir Robert Wilson* wybrani zostali na reprezentantów. W *Westminsterze* mają dotąd naywięcey głosów *Sir Francis Burdett* i Pan *Hobhouse*.

Gazeta *Times* wyraża: „że ma upoważnienie zapewnić czytelników, że ministrowie, przy otwarciu parlamentu, chcą wnieść, żeby listę cywilną powiększyć o pół miliona funtow szterlingow." Jest rzeczy swey tak pewną, że nie odstąpi od tego twierdzenia, póki ministrowie nie wystąpią i sami tego nie zaprzeczą. Gazeta *Courier* twierdzi znowu, że to fałsz, nazywa to podłem oszczerstwem, które gazeta *Times* w złości swey tylko wylęgła, aby ministrów uczynić bardziey jeszcze nienawistnymi u ludu i zaszkodzić im przy teraznieyszych wyborach parlamentowych.

Żony *Thistlewooda* i *Ings* otrzymały teraz pozwolenie widywać się czasem ze swemi mężami. *Ings*, który był dawniey rzeźnikiem w *Portsea*, opuścił był przed czterma miesiącami żonę i 4 dzieci, a żona przyszła teraz z dziecięciem przy piersiach.

W wielu domach szukano ukrytey broni, ale nic nie znaleziono.

*Palin*, za którego poymanie naznaczono nagrody 200 f. s., miał na okręcie umknąć do Ameryki. Urzędnik policyi *Birnie* otrzymał więcey 50 listów z donieseniem o drodze, którą się *Palin* miał udadź. Ale wiele tych listów miało bydź pisanych umyślnie dla obłąkania urzędnika policyi.

Król udarował kapitana *Fitz-Clarence* kosztowną szpadą, na znak szczególnieyszego ukontentowania z odważnego postępku kapitana podczas wieczorney rozprawy na ulicy *Cato*. Wszyscy urzędnicy policyi i żołnierze, którzy się znaydowali przy więzieniu d. 23, otrzymali nagrodę od rządu.

Proces *Hunta* z powodu wypadków w *Manchester* zacznie się d. 16 w *York*, a proces majora *Carthwriht*, *Wooler* i innych d. 30 marca w *Warwick*.

Podczas ostatniey burzy rozbitych i uszkodzonych zostało około 100 okrętów.

## NIDERLANDY.

*Bruxella dnia 6 marca*. Gruchnęła pogłoska, iż Królowa angielska zjedzie do tuteyszego miasta i czekać tu będzie na wypadek interessów swoich w Anglii.

*Candido d'Almeyda*, jeden z dotychczasowych wydawców *Dziennika Flandryi Zachodniey* (dawniey zostawał na usługach Króla *Karola IV*) donosi w swoim dzienniku, iż głos tajemny lecz przemożny, któremu bydź posłusznym honor nakazuje, zniewala go do opuszczenia *Belgium* i powrócenia do *Hiszpanii*.

## NIEMCY.

Gazeta berlińska między rozmaitemi wiadomościami umieściła: Rada hamburska uczyniła dwa ważne postanowienia. Podług pierwszego, nie sami tylko, jak dotąd było, lutrzy otrzymywać mieysca burmistrzów, senatorów i t. d., ale też reformowani i katolicy równych praw używać mają. Drugie postanowienie wały znieść determinuje.

## INDYJE WSCHODNIE.

Missyonarz jeden z *Benares* do *Anglii* pisał, iż gdy tam wdowę jedną z ciałem zmarłego męża palić chciano, poszedł on naprzeciwko obrzędowemu orszakowi dla odprowadzenia tey niewiasty, od jey postanowienia: lecz ona była niezachwianą i na nic nie uważała. Gdy zaś na stosie usiadła, a płomienie zaczęły ją obeymować, co rychley ze stosu do wody skoczyła. Braminowie porwać ją chcieli i do ognia na powrót wrzucić, ale zawołała, iż chce żyć i chrześcijanką zostać. Szczęściem było w blizkości dosyć żołnierzy angielskich dla jey uratowania. (*Zusch:*)

## AMERYKA POŁUDNIOWA

Podług ostatnich wiadomości z *Angustury*, opuścił to miasto *Bolivar* w wigilią Bożego-Narodzenia z transportem broni i ammunicyi na 6000 ludzi w *Pampelunie* i 4000 pod *Paezem* w *Varyna* i *Guanare* znaydujących się. Jenerał króleski *La Torre*, pobity przez jenerała *Soublette*, z 2000 ludzi aż do *Merydy* cofnął się. Woysko wschodnie (Nowey-Grenady) do 6ciu tysięcy ciągnie na *Calaboza* dla połączenia się z *Bolivarem* i *Paezem*. Półkownik *Paris* królewskich z *Papayan* wypędził.

Lord *Cochrane* d. 12 września z *Valparaiso* do *Lima* wypłynął.

*WolnoDrukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł.* — *w Wilnie w Drukarni Redakcyi*

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 36.

*Wilno dnia 24 marca v. s. 1820 roku.*

*Ogłoszenia.*

1. *Od Rządu gubernialnego Wileńskiego ogłasza się: iż Rząd ten, podług rezolucyi w dniu 16 teraźnieyszego miesiąca marca nastałey, dwa murowane domy kupca Alexandra Słuckiego, znayduiące się w mieście Wilnie na przedmieściach: Zarzecznym i Ostrobramskim, wzięte w skarbową administracyą, za zaległe odkupne niedopłaty na tymże Słuckim i jego towarzyszach kupców Komarowym i Kondiurynym, z dzierżaw trunkowych poborow w miastach Sankt-Petersburskiey gubernii: Gdowie, Łudze, nowey Ładodze i gubernii pskowskiey w Porchowie, oraz i za poszukiwanie wileńskiey izby Powszechney Opieki; z powodu niejawienia się na uczynione wezwanie życzących nabydź takowe domy, postanowiono oddać z publicznego targu w 12letnią arendowną dzierżawę od dnia 23 miesiąca aprylu teraźnieyszego roku; a zatém życzący wziąć na takową dzierżawę wspomnione domy, zechcą przybydź z ewikcyami odpowiedniemi dwuletniemu dochodowi, jaki przy targach pokazany będzie, na terminy dnia 12, 14 i 16 miesiąca aprylu do tego gubernialnego Rządu, gdzie i warunki na wzięcie w arendę tych domow okane będą. Dnia 18 marca 1820 roku.*

*Sowietnik Ławrynowicz.*
*Sekretarz Kazimierz Nowicki.*
*Stołonaczalnik Kowalenok.*

1. *Od Rządu gubernialnego Litewsko-Grodzieńskiego ogłasza się ninieyszem: iżby kredytorowie zmarłego w Berlinie Półkownika Joachima Suchodolskiego, przybyli do tuteyszego głównego Sądu 2go Departamentu, dla odebrania pozostałych po śmierci wspomnionego Suchodolskiego pieniędy rubli assygn. 2,879 kop. 81, w terminie czteromiesięcznym, to jest od daty ninieyszey do dnia 15 następującego miesiąca julii, pod utratą prawa do tych pieniędzy. Dnia 13 marca 1820 roku. Sekr. Kazimierz Siedlecki.*

1. *P. Latour ma honor uwiadomić Prześwietną Publiczność, iż widowisko świata nie będzie pokazywane iak tylko do następuiącego mca aprylu 1go dnia po złotym jednym od osoby a połowę tey ceny od dziecka, przy tym ieszcze donosi, iż w każdym czasie ieżeliby Kompania widzów od 12 do 15 osób złożona, żądałaby mieć takowy widok w czterech reprezentacyach czyli przemianach to takowe okazywane będzie za cenę dukata od kompanii.*

1 *Excerpt z protokułu potocznego Ziem. Ptu Wiley. w dacie niżey wyrażoney zapisanego oświadczenia, pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż Ptu roku 1820 marca 13 dnia stronie rekwiruiącey jest wydan.*

*Roku 1820 marca 12 dnia niżey podpisany dostrzegłszy w aktach Min. Gł Sądu 2go Depart. oświadczenie wespół z protestacyą w imieniu i rzeczy JP. Michała Downarowicza tytułującego się Starostą Rudnickim przez W. Dominika Żywicę pod datą 1818 roku mca februaryi 6 dnia zaniesione oto: iż jakobym za dwóma inskrypcyami, pierwszą 1813 roku czer. zł. 300, i drugą 1814 czer. zł. 250 z terminem oddania junii 24 tegoż roku mca zawinił summy, konieczną znayduję potrzebę, ninieyszym remanifestem usprawiedliwiając mnię przed powszechnością następnie się protestować, niedola i nieprzyjaznych losow wypadek zrządziły, i żem z obowiązku assesoryi Sądu Niż. Ziem. Ptu Wileyskiego komenderowany dla dosledzenia, po wielu zaskarżeniach wykroczeń obżał. Downarowicza w 1815 roku mca aprylu, pierwszy raz w życiu mimochętnie poznałem jego osobę w folwarku Lucinie, przez niegoż possydowanym, niemogłem więc jak się w tym swoim oświadczeniem wypisał obżał. przedwczesnie, będąc jeszcze nieznajomym, zawiniać mu zmyslonych 550 czer. zł. zwłaszcza tak ważney summy, iż Downarowicz mieć, a jam żadnych zgoła interessow mieszkając przy oycu niestanowiąc, potrzebować nie mógł, gdy jednak tym przypadkiem utwierdzam się, iż obżał. jak się już przed wielu oświadczył z tym, że ma na mnie obligi na wzmienioną summę, istotnie mógł one zaadoptować, albowiem żadnych pieniędzy u rzeczonego Downarowicza nigdy nie pożyczałem i niebrałem, obligow nie wydawałem i nie podpisywałem, oraz w żadnym względzie nic mu nie zawiniłem a przeto nie dla tego, żebym mu na uroione oświadczenie odpowiadał, lecz jedynie abym objawił powszechności o tak szkodliwey i grożącey każdemu podobnym niebeśpieczeństwem akcyi, oraz przedsiębiorąc w nayczystszey niewinności dowodzić Downarowiczowi fabrykacyi niniejszym krokiem poprzedził. Nim jednak żalący się prawnie unikczemni do siebie napastnie zastosowaną pretensyą i winny sprawiedliwey ulegnie odpowiedzi, ażeby nikt takowych wyżey pomienionych skomponowanych obligow pod żadnym pretextem nabywac nieraczył przez tę protestacyą w aktach Ziem. Ptu Wiley. zapisaną, i w Kuryerze umieścić się mającą naysolenniey zastrzega. U tey protestacyi w protokule temi się wyraża słowy, takowe oświadczenie wespół z remanifestem jako aktor własną podpisuję ręką, Waleryan Szyszko assesor S. Z. Ptu Wiley.*

*Zgodno z protokółem potocznym Antoni Dobrogostt. Kolnicki Ziem. Ptu Wiley. Regent.*

*Roku 1820 marca 14 dnia, Wolno przyjąć do druku poświadczam, Ignacy Kiiakowski Pisarz Ziem. Ptu Wiley.*

*Ogłasza się poraz trzeci.*

2 *Roku 1820 mca marca 8 dnia. Przed Aktami W. G. Wilna, stawając osobiście WJP. Pulianowski komornik Ptu Grodzień. w imieniu JP. Krystyny Szawlewiczowey jako opiekun przeciwko Star. Szai Berkowiczowi pełnomocnemu plenipotentowi Jana Zapasnika oświadczenie do akt ku wpisaniu podał w tych wyrazach: oświadczenie nomine WJP. Mikołaja Puljanowskiego komor. jako opiekuna wdowy Szawlewiczowey zanasza się na Star. Szai Berkowicza i oto: obżał. Szaia Berkowicz przyjąwszy obowiązek na siebie pełnomocnika w imieniu Jana Zapasnika podofficera Leyb Gwardyi Wołyń. pułku z mocy sobie daney plenipotencyi wszedł w układy z JP. Szawlewiczową, i umowiwszy się o schedę pretensyiną jaką stosował Jan Zapasnik, w części wziął pieniądze gotowe, a na zł. pol. tysiąc dwieście na swe imie obżał. wziął dakument z terminem opłacenia na*

dniu 7 marca idącego roku; w czasie nim termin na exolucyą przypadł, pretensorowie zajawili się do funduszow Jana Zapasnika, w którego imieniu działający obżał. Szaia wziął dokument, i tak JP. Jarzębkiewicz przez zapozew z aresztem założony o rubli sr. ośmdziesiąt sześć i pół a WJP. Wróblewski o rubli sr. piętnascie w miesiącu februaryi fundusze wszelkie zaaresztowali, żał. del. jako opiekun dbający o dobro pupilli swey chętnie chciał satysfakcyą dopełnić opisowi danemu na summę zł. pol. tysiąc dwieście, lecz kiedy in tracto czasu takowego ani rozrachunkow żadnych obżał. Szaia z pretensorami nieuczynił, ani też na pewność i bezpieczeństwo myśl artykułu 10, rozdziału 7 kaucyi żadney nieokazał i niezłożył, ażeby żał. del. przez opłacenie bez uczynić się powinnego zabezpieczenia napowtórną wypłatę fundusz pupilli nienarazil, oświadcza, iż w każdym czasie opłacić jest gotow byleby tylko za pretensyą zastosowane i stosować się mogące do trzech lat obż. Szaja złożył kaucyą, i że takowy oblig chociażby był przelany, że skutkow odzierżeć niemoże bez dopełnienia bezpieczeństwa dla żał. ostrzegając niniejszym daje wiedzieć. W protokule podpisano: Takowe oświadczenie jako opiekun podpisuję Mikołay Puljanowski kom. Ptu Gr.

Correctum Ignacy Misiewicz.

Takowe oświadczenie Redakcya gazety Kuryera Lit. może drukować.

Mateusz Żołkowski R. M. W.

---

2, Rada miasta Wilna zawiadamia publiczność: iż w dniach 31 praesen. oraz 1 i 2 aprila r. t. w każdym dniu przed południem w ratuszu wileńskim w izbie Rady teyże, odbywać się będzie licytacya na oddanie w arendowną tenutę, znayduiących się w ratuszu Wileń. sklepow czyli kram, pod N. 7, 10, i 11, z terminem do d. 1 januarii 1821 roku; a także w gościnnym domie na Ostrobramskiey ulicy leżącym, pooddzielnie naymować się mogących pokojow dziewięciu na drugim piętrze, jedney kramy na dole z składem i dalszych składow w tymże domie gościnnym próżnujących; z terminem także do d. 1 januarii 1821 lub do d. 1 januarii 1822 roku. W celu wypuszczenia zatem takowych sklepow i pokojow w arendę Rada miasta Wilna czyniąc na druku ninieysze zawiadomienie, zaprasza chcących wyż wyrażone sklepy lub pokoje razem lub pojedyńczo arendować, jawić się w pomienionych terminach do licytacyi w izbie teyże Rady. Datt dnia 20 mca marca 1820 roku.

Franciszek Poznański Prezydent Rady M. W.

---

2 Niżey podpisany na mocy dekretu oczewistego po odbytey remissie w roku 1818 octobra 26 dnia w Magistracie Wileń. zapadłego zasądzającego na Star. Jankielu Josielowiczu Jogichesie summę rubli sr. 6349 kop. 30 i rubli assygn. 100 przy podaniu ad extinuationem kamienicy niepłatnie nabytey na ulicy Zamkowey i Łotoczek pod N. 103 położoney. Także na mocy odbytey tradycyiney intromissyi i otrzymaniu urzędowie listu podawczego w roku 1820 januar. 26 dnia, gdy więc mocnym został na takowych zasadach objąć pomienioną kamienicę do wybrania przysądzoney a należney sobie summy z procentami, znalazłszy jednak kontrakt kondyktowie na ogulną dzierżawy kamienicy Mowszy Josielowiczowi Kremerowi wydany, pominąwszy zaprzeczenia w Kuryerze Lit. w roku 1815 umieszczone. który urzędnik za nieważny chociaż uznał, jednak niżey piszący się, lękając się aby Jankiel Jogiches wespuł z Mowszą Kremerem nadal podobnych krokow niedziałali, oświadcza a razem uprasza w ogule całą publiczność, aby nikt z wymienionemi Jankielem Josielowiczem Jogichesem i Mowszą Josielowiczem Kremerem niewchodził o takową kamienicę w układy, kontraktow niezawierał a co większa sum rękodaynych w naymnieyszey nawet ilości nie pożyczał; unikając strat, które nastąpić będą mogły. Roku 1820 miesiącu marca 17 dnia Ptotr Ciszko.

Takowe doniesienie Redakcya może do gazety Kuryera Lit. umieścić. Józef Statkowski P. B. M. Wilna.

---

2 Znana sławna pierwsza śpiewaczka Króla Oboyga Sycyliy Baronowa Natorp, urodzona Marianna Sessi, przybędzie za kilka dni do Wilna, gdzie da koncert, o którym za pozwoleniem Zwierzchności poźniey doniesiono będzie.

---

2. Podaie się do wiadomości, że się znayduie do przedania kareta podwóyna Warszawska Daszglowskiey ręki, na urząd robiona, i prawie nieużywana, tylko przez stanie od lat dziesiątka, lakier na niey zblakował, za mierną cenę. Ktoby chciał ją nabyć, niech się zgłosi za trocką bramę, na plac zboru Ewangelickiego do X. Superintendenta Reczyńskiego.

---

Izba skarbowa Litewsko, Grodzieńska ninieyszym podaje do powszechney wiadomości, iż oddawać się będą z publiczney licytacyi w arendę na 4 lata w guberńskim mieście Grodnie na rzece Niemnie most i prom od 1go 7bra 1820 roku, życzący wziąść takowe, zechcą stawić się do izby skarbowey Grodzieńskiey na licytacyą na termina 1szy 15go, 2gi 30 junii a 3ci i ostateczny 8 julii teraznieyszego 1820 roku z pewnemi na odpowiedź kaucyami i parękami, gdzie okazane będą życzącym jak kondycye tak i instruktarz, wedle którego z pomienionych mostu i promu pobiera się opłata.

Radca Wincenty Styczyński.

---

3. Anglik rodem, a teraz rossyyski poddany i obywatel, Jerzy King, poleca względom Szanowney Publiczności swóy należycie dobrany skład fajansow angielskich w Rydze, na ulicy Sündergasse, pod N. 28, w nowo założonym magazynie, gdzie się tylko prawdziwy towar angielski przedaje. Wyżey pomieniony pochlebia sobie, że należytą usługą zjedna dla siebie względy i zaufanie powszechne.

---

1 Wyjeżdża za granicę do Królestwa Pruskiego do miasta Królewca Szlachcic Józef Latuszyński, z Tomaszem Dobrowolskim, i Wincentym Gałkowskim.

---

2. Wyjeżdża za granicę na powrót do królewstwa Pruskiego do Memla tameczny kupiec Edwart Packier z służącym Andrzejem Lewarym.